

Pseudodidaskaloi, czyli fałszywi nauczyciele



Autor: James Jacob Prasz

Ćwiartowanie Biblii

Jak sprawić, aby Słowo Boże wyrażało cokolwiek zechcesz i zbagatelizować to, co powiedział sam Bóg?

Hermeneutyka Ricka Warrena „wyciąć” i „wstawić” oraz gnostycka interpretacja biblijnych przypowieści przez Briana McLarena i Petera Tsukahirę.

Ostrzeżenie, które Duch Święty daje poprzez apostoła Jakuba wzbudza w nas bojaźń. Kiedy staniemy przed tronem Chrystusa podczas Sądu, ci z nas, którzy udawali, że nauczają Słowa Bożego innych, poniosą większą odpowiedzialność niż pozostali, ponieważ nauczyciele mogą z łatwością wprowadzać w błąd innych.

Samemu być wprowadzonym w błąd to jedno, ale wprowadzać w błąd innych, to już zupełnie odmienna sprawa, niezależnie od tego, czy odbywa się to świadomie, czy z czyjejś niewiedzy. W realiach świeckich, jeżeli osoba nie będąca prawnikiem udziela fałszywej porady prawnej, może ona wprowadzić w błąd drugiego człowieka, co z kolei może doprowadzić do poważnych konsekwencji. Podobnie, jeżeli osoba nie będąca lekarzem, okaleczy bądź spowoduje obrażenia pacjenta, to nie ma to znaczenia, czy miała ona dobre intencje czy też nie. Jeżeli takie osoby rzeczywiście troszczyłyby się o tych, którym próbowały pomóc, to nie próbowałyby one nielegalnie praktykować prawa czy medycyny, udając, że mają kwalifikacje w dziedzinie, w której nie posiadały żadnych uprawnień. Ich czyny są w rzeczywistości przestępstwem, a prawo nie troszczy się o to, że mogli to robić w tak zwanych „dobrych intencjach”.

Ta zasada prawa ludzkiego jest zwykłą adaptacją zasady Prawa Bożego, które działa w ten sam sposób. Bóg rzeczywiście patrzy na serce i jeżeli serce człowieka jest prawe będzie on zachowywał Prawo Boże. I tylko ci, którzy doktrynalnie prawidłowo rozsądzają Słowo Boże będą nauczać innych, mając świadomość tego, że zostaną oni z tego rozliczeni przed Bogiem.

W Swoim Słowie, Bóg faktycznie zrównuje fałszywych nauczycieli *pseudodidaskaloi* z fałszywymi prorokami *pseudoprofetai* (2 List św. Piotra 2:1). Ich motywy są nieistotne. To, co sprawia, że fałszywy prorok jest fałszywym prorokiem, to nie jego motywacja, lecz jego fałszywe prorocstwo. Niezależnie od tego, czy są oni nikczemni czy mają dobre intencje, czy może prorokują fałszywie z natchnienia demona czy jedynie z własnej wyobraźni, to jest to nieistotne w ocenie ich jako fałszywych proroków (Księga Jeremiasza 23:16). Podobnie jak fałszywi nauczyciele, oni również wypaczają Słowa Żywego Boga (Księga Jeremiasza 23:36).

Pan Jezus ostrzegał, że w dniach ostatecznych pojawi się wielu fałszywych proroków, aby zwieść nawet wybranych. Cindy Jacobs, Gerald Coates, Benny Hinn, Paul Cain i Mike Bickle zgodnie z biblijną definicją są fałszywymi prorokami, zwyczajnie dlatego, że wprowadzają Kościół w błąd poprzez prorocтва wypowiedziane w Bożym Imieniu, które się nie spełniły, podobnie z resztą, jak założyciele sekty Mormonów i Świadków Jehowy, tacy jak Brigham Young i Charles Taze Russell.

„Dwojakie odważniki i dwojaka miara - obydwa są ohydą dla Pana” – Przypowieści Salomona 20:10

I właśnie tacy ludzie jak ci przywódcy sekt, uczynili dokładnie tą samą rzecz poprzez swoje fałszywe prorocze słowa (Deuteronomium 18:22 czyli V Księga Mojżeszowa oraz Księga Jeremiasza rozdział 28).

JEST TO TYLKO MOJA WYOBRAŹNIA

The Temptations (1971) – Brian McLaren (2006)

Podobnie to, co czyni fałszywych nauczycieli właśnie fałszywymi, jest niezaprzeczalny fakt, że zniekształcają oni Słowo Boże i rozpowszechniają nie prawdziwe nauczanie. Ich motywy – chociaż ważne – są całkowicie oddzielną sprawą. Mimo to, również dzisiaj mamy takich ludzi jak Brian McLaren, ojciec chrzestny Emergent Church, który uczy, aby używać wyobraźni przy interpretacji przypowieści biblijnych oraz Peter Tsukahira (będący pod wpływem Koreańczyka, Davida Yonggi Cho), który w rzeczywistości właśnie to robi.

W swojej książce „Czwarty Wymiar”, David Yonggi Cho miesza techniki wizualizacji mistycznego orientального szamanizmu z chrześcijaństwem, mylnie identyfikując „ducha” z „wyobraźnią” (biblijnie, funkcją duszy, a nie ducha), utrzymując, że „buddyści i hinduiści znali to od wieków, a teraz Jezus Chrystus objawił to właśnie jemu”. Jest to czysty gnostycyzm łączący szamanizm z pewnym rodzajem herezji reprezentowanej przez tzw. Ruch Wiary Kennetha Copelanda i Kennetha Hagina, który jest kompletnym wypaczeniem biblijnego pentekostalizmu (ironicznie potępionego przez Davida Wilkersona na nagraniu *Reproach on the Solemn Assembly*).

Chociaż istnieją o wiele większe – niż koreański kościół Yonggi Cho – taoistyczne, buddyjskie czy hinduistyczne kultury w Azji używające technik wizualizacji, to jednak chrześcijanie na Zachodzie będący pod wielkim wrażeniem liczby członków w jego kościele, zdają się nie zauważać faktu, że Yonggi Cho uczy wschodniego gnostycyzmu przebranego w chrześcijańskie szaty.

Nie wiemy czy Yonggi Cho jest chrześcijaninem – Bóg będzie jego sędzią – jednakże wiemy, że w tym czego uczy i tym poprzez co wprowadza w błąd innych, jest on teologicznie mistycznym buddystą. Wiemy również, że Peter Tsukahira jest w zarządzie jego Międzynarodowej Organizacji Rozwoju Kościoła (Church Growth International).

Bóg rzeczywiście będzie sędził ludzi takich jak Peter Tsukahira, David Yonggi Cho i Brian McLaren oraz innych „guru wyobraźni” w kategoriach ich motywów oraz intencji, jednakże w Swoim Słowie Bóg już osądził ich naukę jako fałszywą i nakazuje nam, abyśmy rozpoznawali (*anakrino*) ją (1 List św. Pawła do Koryntian 2:15).

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana” – Przypowieści Salomona 9:10

Jednakże, gdy tacy fałszywi nauczyciele występując w Bożym imieniu produkują błędy zwodząc wierzących, demonstrują tym samym, że mądrość jest cnotą, której im brak, ponieważ czynią to – jak się wydaje – bez bojaźni, że zostaną właśnie osądzeni przez Boga surowiej niż inni.

„Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” – List św. Jakuba 3:1

To samo dotyczy i to w jeszcze większym stopniu Ricka Warrena, w jego wypaczaniu znaczenia Pisma Świętego, używającego do promocji swojej marketingowej oraz psychologicznej „świadomej celu” (Purpose Driven) doktryny, która stała się drzwiami do Emergent Church Briana McLarena, budowanego nie na Słowie Bożym, lecz na hybrydzie mistycyzmu New Age, kontemplacyjnego podejścia do ekumenizmu oraz post modernizmu.

W rzeczy samej, na Krajowej Konferencji Pastorów w San Diego w 2004 roku Warren i McLaren dzielili podium, gdzie również prezentowano jogę. Chociaż Nowy Testament uczy, że Ewangelia Jezusa opiera się na obiektywnej propozycjonalnej prawdzie o historyczności Jego zmartwychwstania, według McLarena chrześcijaństwo nie jest i nigdy nie było oparte na prawdzie propozycjonalnej.

Z punktu widzenia McLarena, Kościół powinien przyjąć pięcioletnie moratorium na debatę o homoseksualizmie oraz lesbijstwie i dopiero po tym okresie zdecydować co i jak. Dotychczas to byli liberalni teolodzy, którzy nauczali, że „Kościół napisał Biblię i Kościół może napisać ją ponownie”. Teraz są to rzekomi ewangelicy, zbyt zajęci świecami, kadzidłami, ikonami i modlitwą kontemplacyjną (de facto wszystko to zostało skopiowane z tradycji Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego, które z kolei adoptowały to z hinduizmu), aby przejmować się tym, że wieczne Słowo Boże w Liście św. Pawła do Rzymian rozdział 1 oraz w Leviticus rozdział 20 czyli w III Księdze Mojżeszowej potępia homoseksualizm jako perwersję i akt niezgodny z naturą.

Teraz jednakże, ostatnia książka McLarena ma na celu reinterpretację przypowieści, nie poprzez oświecone przez Ducha Świętego, obiektywne, egzegetyczne studia, ale poprzez wyobraźnię. To o czym McLaren napisał, Peter Tsukahira w rzeczywistości wprowadził w czyn.

WYOBRAŹ SOBIE, ŻE NIE MA PIEKŁA POD NAMI

John Lennon (1971) – Bart Campolo (2006)

Ta odstępcza mentalność zabrnęła aż tak daleko wśród ewangelików, że Bart Campolo napisał w magazynie *Christianity Today*, że Bóg może posłać do piekła równie dobrze jego samego (Barta Campolo), a jeżeli taką naturę ma Bóg, to on nie jest zainteresowany takim Bogiem.

Artykuł Barta Campolo w publikacji głównego nurtu nadal przedstawiającego się jako ewangeliczny, nadaje anihilacjonistycznym pracom Johna Stotta i Rogera Forstera nową głębię. Kontynuując, pisze on, że „jego wyznanie wiary nie opiera się na Biblii i gdy znajduje on wersety biblijne, które przeciwstawiają się jego wierze, nadaje on im inną interpretację lub je ignoruje”.

Jednakże Słowo Boże, w Liście św. Pawła do Rzymian 10:17 uczy, że:

„Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe”.

Tony Campolo, ojciec Barta, oświadczył podczas audycji radiowej transmitowanej przez BBC, że „Bóg kochał Dawida, bo nawet kiedy Dawid grzeszył czynił to z pasją”. Podejrzewamy, że Psalm 51 nie znajduje się w edycji Biblii używanej przez Campolo.

Pismo Świète nie jest już więcej Całkowitym Pismem [gra słów w języku angielskim: „The Holy Bible” i „Wholly Bible”; przyp. tłum.]. Oznacza to całkowite i kompletne odejście od biblijnego chrześcijaństwa.

Precedens dla tej wyłaniającej się masowej apostazji od Słowa Bożego, o czym Biblia ostrzega nas, że będzie mieć miejsce w czasach ostatecznych jako preludium do objawienia się „człowieka niegodziwości” (2 List św. Pawła do Tesaloniczan 2:3), został sformułowany w książce Briana McLarena „A generous Orthodoxy”, pomijając fakt, że nie ma tam nic biblijnie ortodoksyjnego na ten temat.

Pomimo tego, że wiarygodni bibliści, jak D.A. Carson ostrzegali – przedstawiając solidne teologiczne argumenty – przed fałszem i niebezpieczeństwem wierzeń związanych z „nurtem Emergent”, tłumy wybrały jednak drogę utworowaną przez Ricka Warrena.

Przywoływany tutaj werset z drugiego Listu św. Pawła do Tesaloniczan, podobnie jak i w kazaniu na Górze Oliwnej (Ewangelia św. Mateusza 24:12), używa greckiego terminu *anomos* dla oznaczenia *bezprawia*, a dosłownie *bez prawa*. Jednakże zwolennicy McLarena nie mają pojęcia, że ten *anomos* głoszony przez McLarena, gdzie propozycjonalne prawdy biblijnych absolutów i standardów moralnych są odrzucone, jest właśnie drogowskazem do *anthropos anomias*, tzn. *człowieka niegodziwości* [dosł. człowieka bezprawia].

Oczywiste konsekwencje tego typu praktyk są przerażające dla wszystkich, którzy kochają Pana i z bojaźnią odnoszą się do Jego Słowa.

Jednakże to D.A. Carson, Roger Oakland oraz inni, którzy są winni wyłącznie tego, że przedstawiają niezaprzeczalne fakty i badają je w świetle Biblii, są właśnie tymi, którzy są potępiani.

Jest to ta sama stara historia, którą słyszeliśmy od czasu, kiedy niebiblijni pijani historycy z Toronto i Pensacoli, zawiedli w dostarczaniu „przebudzeń” fałszywie przez nich zapowiedzianych.

Niezdolni są do zaprzeczenia solidnym i sprawdzonym faktom czy rzeczywistej nauce Słowa Bożego. Niektórzy mówią „brakuje ci miłości”, ponieważ nie stoję i nie patrzę jak owczarnia Chrystusa jest pożerana przez wilki, jak czynią to właśnie najemni pasterze (Ewangelia św. Jana 10:12).

Inni mylnie cytują Ewangelię św. Mateusza 18:15-20, pytając „czy rozmawiałeś z tymi ludźmi prywatnie?”, zbyt ignoranccy, aby zdać sobie sprawę z tego, że **Pan Jezus mówił tutaj o pójściu do brata, aby napomnieć go w sprawie jego grzechu, a nie o nauczaniu fałszywej doktryny.**

Z punktu widzenia Biblii zostało to dokonane otwarcie (List św. Pawła do Galacjan 2:14; 1 List św. Pawła do Tymoteusza 1:3-7), aby szkoda, którą oni wyrządzili Kościołowi, mogła być naprawiona.

Apostołowie raczej publicznie wymieniali po imieniu tych, którzy szkodzili Kościołowi poprzez nauczanie fałszywych doktryn (1 List św. Pawła do Tymoteusza 1:20; 2 List św. Pawła do Tymoteusza 4:14; 3 List św. Jana 1:9; itp.), podobnie, jak to czynili hebrajscy prorocy przed nimi.

Współcześnie, według ich definicji, „miłość” oznacza ochronę wilków zamiast owiec.

Jestem wdzięczny Panu za Dave’a Hunta, Jamesa Sundquista, Warrena Smitha i wielu innych autorów, którzy są atakowani za mówienie prawdy.

TO TYLKO ZMYŚLONA HISTORIA

Conway Twitty (1958) – Peter Tsukahira (2003)

To zawsze pozostawało naszym niezachwianym przekonaniem, że jeśli ktoś zaprzecza proroczym celom Bożym dla Izraela oraz Żydów, to jest z nim coś zdecydowanie nie w porządku, tak doktrynalnie jak i duchowo. Z drugiej strony akceptowanie Bożych, określonych w przymierzu, wiecznych celów dla Izraela i Żydów, samo przez się nie czyni kogoś doktrynalnie koszerem.

Wręcz przeciwnie, istnieją heretycy, otwarcie wyznający teologię podwójnego przymierza, którzy mówią, że Żydzi nie potrzebują uwierzyć w Jezusę (Jezusa), aby być zbawionymi.

Malcolm Hedding, dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Ambasady Chrześcijańskiej (International Christian Embassy), której siedziba mieści się w Jerozolimie, na nagraniu z RPA zatytułowanym *Tabernacles* uczy, że „Jezus Chrystus nigdy nie przyszedł po to, aby umrzeć” (Księga Izajasza rozdział 53 mówi zupełnie inaczej, podobnie z resztą sam Pan Jezus, który powiedział „dla tego celu przyszedłem”).

Założyciel tej organizacji, Jan Willem van der Hoven, przemawiał na konferencji Morrisa Cerullo w Londynie, nauczając, że Żydzi mają być „pocieszeni”, ale nie ewangelizowani, cytując tylko pierwszą połowę z Księgi Izajasza rozdział 40, lecz pomijając resztę, która mówi, że będą pocieszeni przez *Besorah*, Dobrą Nowinę Ewangelii.

Przywódca organizacji Mosty dla Pokoju (Bridges for Peace) był zaangażowany w coś moralnie paskudnego, co zostało ujawnione w izraelskiej prasie.

Ebenezer Fund faktycznie podpisał porozumienie w sprawie nie głoszenia Ewangelii Jezui niezabawionym Żydom.

Najbardziej haniebnym ze wszystkiego było skandaliczne widowisko braci Berger, Rubena i Benjamina, (którzy de facto byli pionierami „zwiedzenia z Toronto” w Izraelu, do których dołączył też Jim Schutz z Ambasady Chrześcijańskiej), którzy nosząc obrączki, twierdzili, że są oni „poślubieni Panu”.

Jezus jest „panem młodym” Kościoła, ale zbiorowo. To było zupełnie obcym Pismu Świętemu wypaczeniem rzymskokatolickich zakonnic, które sądziły, że zaręczają się osobiście z Jezusem, jako indywidualne panny młode. Ale co może być bardziej chore, zdemoralizowane i bluźnierczo obrzydliwe niż bigamiczne, homoseksualne małżeństwo dwóch braci z Jezusem Chrystusem?

To, że Teologia Zastąpienia Żydów przez Kościół oraz reformowana Teologia Przymierza kalwinistów są niebiblijne jest przecież niezaprzeczalne.

Oba Przymierza były zawarte z Żydami, a nie z Kościołem (Księga Jeremiasza 31:31 oraz List św. Pawła do Rzymian 9:4) – *przymierza*, używając w liczbie mnogiej *diatheke*, należą do Żydów.

Nie ma wątpliwości, że współczesne wydarzenia na Bliskim Wschodzie posiadają ogromne prorocze znaczenie. Mówię to, nie dlatego, że członkowie mojej rodziny są izraelskimi Żydami, że mówię po hebrajsku, że jestem ewangelistą posłanym do Żydów, albo dlatego, że zrobiłem moje podyplomowe studia z żydowskiej hermeneutyki w Ewangeliach, ale właśnie dlatego, że Słowo Boże uczy nas o tym.

Bliski konflikt z Iranem jest właśnie tym, o czym mówi nam rozdział 10 Księgi Daniela, że to będzie miało miejsce. Jezus mówiąc bezpośrednio w pierwszej osobie przez hebrajskiego proroka, mówi nam o ponownym zgromadzeniu Izraela na czas Wielkiego Ucisku/Czas Utrapienia Jakuba – *Hatekufat Tsurat Yakov* (Księga Zachariasza 12:1-10), i Jezus wyraźnie zaznaczył, że Żydzi muszą być w Jerozolimie, aby On mógł powrócić (Ewangelia św. Łukasza 21:24 oraz Ewangelia św. Mateusza 23:37-39).

Ci, którzy nauczają czegoś zupełnie odwrotnego jak John Piper, John Stott i Rick Godwin sami tkwią w teologicznym błędzie i wprowadzają też w błąd innych.

Dużo poważniejsza jest jednak wizyta Ricka Warrena w Syrii, w tym samym tygodniu, w którym to syryjskie służby specjalne zaaranżowały zabójstwo libańskiego chrześcijańskiego przywódcy Pierre’a Gemayela oraz wychwały tego demonicznego sojusznika, Iran, który sponsoruje terrorystyczną wojnę Hezbollahu przeciwko Izraelowi.

Zespół Warrena na konferencji pokojowej, był reprezentowany m.in. przez Johna Ortberga, który wzywa zbawionych chrześcijan, aby domagali się, by Izrael zrzekł się większej części swojej ziemi – stanowiącej de facto jego starożytne przymierze – na rzecz islamu, jako część planu pokojowego Ricka Warrena (PEACE plan).

Mimo to, książki Warrena są tłumaczone na język hebrajski i promowane w Izraelu przez organizację Maoz, należąca do Ari'ego i Shiry Sorko-Ram.

Jednakże, oczywistym jest to, że istnieje równie wielu chrześcijan wspierających Izrael, którzy wywodzą się z grona tzw. „teologicznych oszołomów”, jak i wiarygodnych ludzi; i tak Peter Tsukahira, członek zarządu kościoła Yonggi Cho i starszy zgromadzenia w Hajfie, jest zdecydowanie „teologicznym oszołomem”.

Nie ma eufemizmu dla teologicznego oszustwa. Peter Tsukahira jest rzeczywiście totalnym teologicznym szarlatanem. To, czego uczy ten człowiek jest tak śmieszne, że może to tylko być przedstawione jako całkowicie niedorzeczne. Izrael nie posiada niedoboru religijnych świrów w kraju i nie potrzebuje importować ich jeszcze więcej z zagranicy.

Argumentując za interpretowaniem przypowieści przy pomocy naszej wyobraźni, McLaren stara się uwierzytelnić to poprzez fakt, że jest on z zawodu amerykańskim anglistą. Nie wydaje się docierać do niego to, że przypowieści zostały wypowiedziane najprawdopodobniej w hebrajskim dialekcie języka aramejskiego, zbliżonym do tekstu Peshitta, i zostały spisane w języku greckim.

Przypowieści, podobnie jak inna biblijna literatura, muszą być zrozumiane w ich *Sitz im Leben*¹, który wymaga językowej i historycznej wiedzy oraz egzegezy tekstu pod objawieniem Ducha Świętego.

„Wyobraźnia” nie ma z tym nic wspólnego. Zastąpienie egzegezy wyobraźnią jest równoznaczne z zastąpieniem obiektywnego znaczenia, jakie Bóg zawarł w Swoim Słowie, subiektywnym pojmowaniem, wymyślonym przez nas samych. Bóg przecież to potępia (Księga Jeremiasza 23:28).

Jednakże Peter Tsukahira wykracza poza metodę McLarena i dosłownie wymyśla własny sens, nazywając to „ukrytą przypowieścią”. Taka spirytualizacja tekstu w oderwaniu od jego kontekstu oraz przypisywanie temu fałszywego znaczenia z czyjegoś własnego wyboru jest ponownie czystym gnostycyzmem.

O ile opublikowana książka jest zbiorem transkrypcji, poważne książki zawsze zawierają przypisy, posiadają słownik oraz indeks. Książka Petera Tsukahiry „God's Tsunami” nie zawiera przypisów i pozbawiona jest jakiegokolwiek słownika czy indeksu.

Jest to w zasadzie powtórzenie rzeczy już zawartych w innych znanych i lepiej napisanych książkach przez bardziej wiarygodnych autorów, wymieszanych z wymysłami jego własnych urojonych inwencji.

W biblijnej interpretacji, Bóg objawia swoje prawdy poprzez różnego rodzaju gatunki literackie: narrację, hebrajską poezję, przypowieść, literaturę apokaliptyczną, literaturę mądrości, historyczną chronologię, listy, itp.

Nikt nie czyta wiersza, jakby był on historyczną chronologią, jak również nikt nie czytałby listu miłosnego od małżonka w sposób, w jaki czyta się instrukcję obsługi urządzeń elektrycznych. Logicznym jest również, że nikt nie czyta sprawozdania, jakby było ono przypowieścią.

Przypowieść jest formą starożytnej judaistycznej literatury, która w istocie jest wydłużonym *mashal* (*przysłowiem*) przedstawionym w formie opowieści.

To jest jak judaistyczna wersja bajek Ezopa tylko z ludzkimi postaciami i boskim przestaniem, które w przeciwieństwie do greckich bajek są w swojej formie bardziej teologiczne niż filozoficzne.

Przysłowie ma to, co teologowie nazywają „niską zgodnością” (*low correspondence*), co oznacza, że faktycznie nie określa i nie koniecznie (pomimo, że formalnie niektórzy bibliści twierdzą, że może) musi mieć do czynienia z konkretnymi osobami.

Jakkolwiek narracja jest sprawozdaniem z czegoś, co naprawdę miało miejsce, posiadając „wysoką zgodność” (*high correspondence*) i w ewangeliach jest to strukturalnie uporządkowane przez autorów w sekcje zazwyczaj oparte na lokalizacji nazywanej *pericopaes* (*perykopy*).

Przypowieść i narracja są dwoma zupełnie różnymi gatunkami literackimi, używanymi przez Pismo Święte do komunikacji zupełnie innych rzeczy.

Peter Tsukahira uczy, że historia wskrzeszenia Łazarza jest w rzeczywistości „ukrytą przypowieścią”. To jest kompletną bzdurą. Dla pana Tsukahiry, może jest to zbyt biblijne, aby wiedzieć, że nazywając wskrzeszenie Łazarza przypowieścią, mówi on tym samym, że w rzeczywistości nigdy się to nie wydarzyło. Ale jeśli on nie wie jak odpowiedzialnie rozsądzać Słowo Boże, to nie powinien tego uczyć, ponieważ doprowadziło go to do błędu.

¹ *Sitz im Leben* – z języka niemieckiego, dosłownie „siedlisko życiowe”, to określenie z zakresu krytyki biblijnej, oznaczające kontekst życiowy, w którym powstał i w którym był wykorzystywany dany fragment Biblii. Przyczyną poszukiwania *Sitz im Leben* jest to, że tekst biblijny wyrwany z pierwotnego kontekstu zmienia lub traci swoje znaczenie i pozostaje niezrozumiały dla współczesnego czytelnika [przyp. tłum.]

W świecie fantazy Biblii Petera Tsukahiry, istnieje wiara, że opowieść wskrzeszenia Łazarza jest naprawdę o tym, jak Jezus wskrzesi współczesne państwo Izrael, powodując, że ludzie, którzy widzą to (na przykład religijni pielgrzymi) uwierzą w Niego, dokładnie tak, jak zmartwychwstanie Łazarza spowodowało, że ludzie uwierzyli w Niego (na stronach 136-143 w jego książce).

Rzeczywiście relacja ewangeliczna może zawierać typologię, ale typologia we wskrzeszeniu Łazarza jest soteriologiczna (ilustrująca zbawienie), a nie eschatologiczna o Izraelu. Izrael nie jest nawet tam wspomniany. W biblijnej typologii, jednostki takie jak „Jakub” mogą reprezentować Izrael jako naród, ale tekst pośrednio musi to potwierdzać. Nie ma to natomiast żadnego zastosowania do Łazarza.

Narracja może również zawierać interpretację midraszową *peszer*, ale to wymaga cytowania innego tekstu biblijnego jako *peszet*. Żadne inne fragmenty pisma nie są cytowane we wskrzeszeniu Łazarza. Cała ta interpretacja jest niedorzeczna.

Od czasu kiedy pielgrzymi wraz z matką Konstantyna przybyli do Izraela, pielgrzymki stały się częścią kultu katolików, prawosławnych, wyznawców różnych religii, liberalnych protestantów, muzułmanów, niezabawionych Żydów i innych.

Większość z nich jest niezabawiona kiedy przybywa i pozostaje również niezabawiona, gdy wyjeżdża. Ewangelicy przybywający jako pielgrzymi są już wierzący w Jezusa przed przyjazdem.

Bezpośrednio wbrew Peterowi Tsukahirze Słowo Boże zarówno w Księdze Zachariasza jak i Objawieniu św. Jana, wyraźnie naucza, że gdy Izrael ponownie odrodzi się jako naród, będzie to czas odstępstwa, antysemityzmu i zwiększonego odrzucenia Chrystusa, które ma miejsce – a nie wiary. Ostatecznie narody podejmą się próby udaremnienia Jego powrotu, próbując zniszczyć Izrael (Księga Zachariasza 12:10-12).

Peter Tsukahira uczy wniosku, który jest bezpośrednio w sprzeczności z tym, co Bóg mówi, że się wydarzy, a dochodzi do tego, właśnie przez jego gnostycką hermeneutykę odkrywania ukrytego znaczenia subiektywnie objawionego.

Istnieje *mysterion* (tajemnica i tajemnice) w Biblii takie jak „tajemnica Ewangelii” [*The Mystery of The Gospel*; List św. Pawła do Efezjan 6:19, w przekładzie King James Version] i „moc nieprawości” [*The Mystery of Iniquity*; 2 List św. Pawła do Tesaloniczan 2:7, w przekładzie King James Version]. Ale nie są one ukryte przed ludem Bożym.

Istnieje również zapieczętowane objawienie w prorocत्वach biblijnych (Księga Daniela 10:4), ale te rzeczy są odpieczętowane w Objawieniu św. Jana, kiedy pieczęcie są zerwane.

Pojęcie „ukrytego znaczenia” – jak to właśnie opisuje Peter Tsukahira – jest to jakkolwiek gnostycka koncepcja, ale z pewnością nie biblijna.

Gnostyckie błazeństwa pana Tsukahiry są kompletnym absurdem.

YAKETY YAK, DON'T TALK BACK

The Coasters (1958) – Rick Warren (2006)

Owce są prowadzone, nie kierowane (led, not driven). Jednakże zwolennicy Ricka Warrena nazywają tych, którzy nie chcą być kierowanymi „opornymi” (resisters).

Jego zastosowanie profilowania psychologicznego Junga oraz wypaczenie przesłania Pisma Świętego mają nie być kwestionowane lub zwalczane – Don't Talk Back (nie odzywaj się).

To, że niebiblijne idee Warrena zakorzenione w *seeker sensitivity* (eufemizm na psychologię konsumenta, a nie ostrzeżenie przed grzechem czy nawoływanie do pokuty), podobnie jak te Billa Hybelsa, Roberta Schullera i Petera Wagnera, wytwarzają więcej transferowego wzrostu [w wyniku przechodzenia ludzi z innych kościołów; przyp. tłum.] i fałszywych nawróceń, niż rzeczywistych aktów zbawienia oraz nie posiadają modelu biblijnego uczniostwa – Don't Talk Back (nie odzywaj się)

Ale kluczowa kwestia dotyczy Warrena i Biblii.

Biblijna egzegeza polega na wydobywaniu ze Słowa Bożego tego, co pod inspiracją Ducha Świętego zostało w niej zawarte. Eisegeza polega na przypisywaniu Słowu Bożemu rzeczy, których ono nie zawiera. Najgorszą tego formą jest oczywiście gnostycyzm. Lecz to nie jedyna forma.

Zasadniczo, tekst bez kontekstu w odosobnieniu od otoczenia, w którym występował jest zawsze pretekstem.

To wypaczanie Słów Bożych – poprzez wrywanie z kontekstu – sięga czasu duchowego zwiedzenia Ewy przez szatana, zniekształcenia z Księgi Izajasza rozdział 30 przez Rabszake w Księdze Izajasza rozdział 36, i kuszenia Jezusa przez szatana w Ewangelii św. Mateusza rozdział 4.

Inni pod demoniczną inspiracją posunęli się jeszcze dalej. Starożytni Samarytanie zmienili tekst Tory czyniąc Górę Garizim a nie Górę Syjon prawdziwą Górą Świątynną. Kult Świadców Jehowy wymyślił „czas przyszły niedokonany” w języku greckim oraz dodali oni [w angielskim przekładzie] nieistniejący przedimek nieokreślony do tekstu z Ewangelii św. Jana 1:1 „The Word was a God” [w polskim przekładzie: bogiem było słowo czyli bogiem z małej litery; przyp. tłum.].

Rodney Howard Browne na nagraniu wideo, gdzie wraz z Kennethem Copelandem „błąduje w językach”, zmienił słowo „człowiek” na „umysł” w 1 Liście św. Pawła do Koryntian 2:14, próbując obejść fakt, że Słowo Boże dwukrotnie definiuje pojęcie *samokontroli* (*ekreitei*) jako owoc Ducha, a nie jej brak.

Rick Warren jednakże posunął się znacznie dalej niż wszyscy inni ze swoją hermeneutyką (interpretacją Biblii). Jego podejście zaczyna się od tego, co bibliści nazywają z języka angielskiego *conscientization* tj. postawa wobec Biblii, gdzie zamiast interpretowania sytuacji w świetle Pisma Świętego, przeinterpretowuje się Pismo w świetle sytuacji. Zostało to wymyślone w latach 60-tych XX wieku przez lewicowych rzymskokatolickich teologów wyzwolenia, takich jak Jon Sobrino i José Míguez Bonino.

Warren realizuje to za pomocą narzędzia popularnego wśród tych, którzy dopuszczają się wypaczania Słowa Bożego, nazywanego *Proof Texting*, gdzie już w samym założeniu posiada się swoje wnioski i następnie poszukuje się wersetów lub fragmentów biblijnych, które potwierdzą swój punkt widzenia, co często oznacza zniekształcenie tekstu poprzez oderwanie z kontekstu w celu stworzenia pretekstu, a w przypadku Warrena oznacza to zazwyczaj znalezienie sparafrazowanej Biblii, takiej jak „The Message”, aby z niej cytować, ponieważ każde priorytetowe potraktowanie języków oryginalnych w literalnym tłumaczeniu podważyłoby jego interpretację.

Ta niebezpieczna gra jednakże nie jest prowadzona wyłącznie przez Ricka Warrena, choć Warren z pewnością doprowadził ją do perfekcji. Niepokojącym jest fakt, że tak niewielu pastorów to zauważa czy nawet jest skłonnych zobaczyć to, co on robi!

Jednakże to, co jest charakterystyczne dla Warrena – to jego ZAZNACZ I USUŃ oraz WYTNIJ I WKLEJ – to przecież masakrowanie Słowa Bożego!

Hermeneutyka tak Briana McLarena jak i Petera Tsukahiry jest gnostycka. Niewiarygodna wręcz „hermeneutyka” Ricka Warrena nie ma właściwego jak dotąd określenia, więc opisujemy ją po prostu jako czynność typu – „WYTNIJ I WKLEJ”.

W kazaniu na Górze Oliwnej w Ewangelii św. Mateusza rozdział 23 i 24 postawiono Jezusowi pytanie:

„... *jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?*” – Ewangelia św. Mateusza 24:3.

Udzielił on obszernego wykładu wraz z obrazowo przedstawionymi przypowieściami, wyraźnie ostrzegając nas, abyśmy byli czujnymi wobec wymienionych znaków (Ewangelia św. Mateusza 24:42) oraz polecił nam, abyśmy głosili Ewangelię Królestwa (używając prorocтва czasów ostatecznych o Jego bliskim przyjściu, gdy zauważymy te wymienione znaki) jako ewangelicznej strategii (Ewangelia św. Mateusza 24:14).

Jest to powtórzone w synoptycznych relacjach, w Ewangelii św. Marka 13 i w Ewangelii św. Łukasza 21, gdzie powrót Żydów do Jerozolimy jest przepowiedziany przez Jezusa.

Niejednokrotnie Jezus ostrzega przed zwiedzeniem wymierzonym przeciwko wybranym. Jezus nakazuje nam – CZUWAJCIE!!!

Zamiast robić to, co Jezus nam polecił, Rick Warren uczy, że prorocтва czasów ostatecznych tylko rozpraszają. Zapomnij o Słowie Bożym – mamy słowo Ricka.

Jednak to, co jest najbardziej zdumiewające to skandaliczny sposób, w jaki propaguje on to kłamstwo.

To szatan nie chce, aby Kościół był gotowy na powrót Chrystusa i rozpoznał znaki Jego przyjścia. Szatan nie chce również, aby Kościół skutecznie ewangelizował w dniach ostatecznych. Tak, jak apostoł Paweł to wyjaśnia, szatan

– jak zwykle z resztą – zawsze znajdzie kogoś, kto przychodzi jako anioł światłości, ale w charakterze Lucyfera (2 List św. Pawła do Koryntian 11:14-15).

Dzisiaj tym człowiekiem jest Rick Warren, niebывały fałszerz Słowa Bożego takiego rozmiaru, z jakim Kościół chrześcijański naprawdę rzadko miał do czynienia w swojej post reformacyjnej historii.

Zobaczymy, w jaki sposób Warren argumentuje na podstawie Pisma, że eschatologia rozprasza.

Postulując ten argument, Warren cytuje tekst z Dziejów Apostolskich 1:6-7, stwierdzając, że kiedy Jezus został zapytany o Swoje przyjście, odpowiedział „*Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił, ale będziecie moimi świadkami ...*”.

W rzeczywistości w wersecie 6, apostołowie zapytali Jezusa, kiedy przywróci królestwo Izraelowi, wypełniając proroctwa Dawidowej odnowy, w zgodzie z Bożą obietnicą daną królowi Dawidowi.

W dużym skrócie, zapytali oni Jezusa o Tysiącletnie Panowanie, a nie o samą paruzję, to znaczy o Jego powrót. To pytanie zostało postawione ponownie w Ewangelii św. Mateusza 24:3, kiedy On przestrzegł nas, na co mamy zwracać uwagę w kontekście Jego nakazu, aby być czujnymi odnośnie znaków Jego powrotu, które Warren faktycznie każe ignorować jako „rozpraszające”. To jest naprawdę poważne i wyjątkowo nikczemne.

Co Rick Warren faktycznie czyni, to zaznacza i usuwa wersekt 6 z Dziejów Apostolskich rozdział 1 i wycina oraz wkleja wersekt 3 z Ewangelii św. Mateusza rozdział 24 w to miejsce!!! On przeorganizował kolejność wersektów, przenosząc je z jednej księgi do drugiej. W rezultacie tego, zamiast zrobić to, co Jezus nam powiedział, nie postąpimy zgodnie z Jego nakazem, ale zostaniemy przyłapani nie będąc przygotowanymi na Jego powrót. Warren faktycznie daje odpowiedź na inne pytanie, poprzez usunięcie właściwego pytania i wklejenie na jego miejsce tego drugiego, przed odpowiedzią Jezusa.

Nawet Świadkowie Jehowy nie uczynili nic tak odstępczego i nikczemnego jak to, co zrobił Warren. Nie znam żadnego innego człowieka, który tak zafałszowałby w ten sposób Słowo Boże i aż do takiego stopnia.

Tymczasem dziesiątki tysięcy pastorów zamiast prawdziwie pasterzować swoim owcom, pasą je dla wilka, który to będzie wilkiem w owczej skórze.

Rick Joyner może nazywać pochwycenie kłamstwem szatana i Gerald Coates może zaprzeczać pochwyceniu nazywając to fantazją oraz mitem. Rick Warren może nazywać to rozpraszaniem. Jednakże Bóg w Księdze Daniela 12:1 nazywa to „wybawieniem” od nadchodzącego gniewu. Nie pozwólmy, aby zwiedzenie Wiedzione Celem (Purpose Driven) przekierowało nas z właściwej drogi. Nie pozwólmy też ulec zwiedzeniu gnostycyzmu tych, którzy wypaczają Słowo Boże.

+ † +

Moriel Ministries
God is my Teacher

